

## ADAM ADAMS

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Wielka Brytania 2011, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Holocaust

### Nieświadomość końca

Myśmy żyli wszyscy jakoś w tym getcie... Ja nie rozumiem tego... Myśmy nie wiedzieli o tym, że ludzie są zabijani. Myśmy zawsze się łudzili, że my nie jesteśmy zabijani. Myśmy myśleli, że my nie jesteśmy zabijani. My tylko jesteśmy prześladowani, ale nie zabijani. Zabijanie przyszło dla mnie, do mego umysłu, zupełnie późno. Zupełnie późno. Nie wiem kiedy. Może na Lipowej ulicy pierwszy raz. Na Lipowej ulicy ja stałem pod ścianą, miałem być rozstrzelany. Może wtedy pierwszy raz. I może w Majdanku Tatarskim, jak były akcje. Bo tam myśmy mieli te akcje. Oni wchodzili do getta, ja nie pamiętam, czy w nocy, czy w dniach. W dniach, zdaje mi się, przychodzili. Przez cały czas myśmy się łudzili, ja się łudziłem... Ja nie miałem tego strachu zabijania. Ja nie wiem, nie pamiętam, że w getcie przy ulicy Lubartowskiej, że ja miałem strach zabijania. Myśmy mieli strach wojny, ale nie zabijania. Mnie się zdaje, że ta cała historia właściwie polegała na tym, że myśmy nie wierzyli do ostatniej chwili, że myśmy wszyscy byli skazani na śmierć. Może nie chcieliśmy wierzyć. Pojedynczo zabijali ludzi, ale nie masowo. Może to jest nasza natura, natura ludzka jest taka... innych zabijają, a nie nas. My się nie robimy starzy, tylko inni ludzie starzeją się. Tak młodzi ludzie wierzą. To jest identycznie, to samo. Ja nie wierzyłem, że to jest koniec żydostwa. Absolutnie nie wierzyłem. Nawet jak się widziało jak ludzie byli wywożeni, do ostatniej chwili myśmy myśleli, że przenosi się ich tutaj, przenosi się tam... Ale to tylko się ich przenosi, że to nie jest zabijanie, że to nie jest koniec, że to nie jest wyrok śmierci... Dopiero po wojnie really, to tell you honestly, że po wojnie dopiero czytając nagle się słyszy, że decyzja zabijania została zrobiona w Niemczech, przedtem, jeszcze przed obozami. Myśmy o tym nie wiedzieli. Myśmy się zawsze łudzili, że to tylko jest okres taki przejściowy, że wszystko wróci do tego co było... Jakoś wróci. Jak? Ja nie wiem jak.

W czasie akcji był wielki strach, wtedy był wielki strach. Ludzie się chowali. Myśmy zawsze się chowali wtedy. I dlatego, powiadam, ta kryjówka... wtedy byli ci stolarze,

to przychodzili do domów specjalnie i robili specjalnie kryjówki: pod podłogą, pod szafami, pod różnymi miejscami, gdzie zdawało się, że oni nie będą przychodzili. Dopiero teraz, jak się czyta w książkach... Ja czytam... Ciekawa historia, człowiek przeżywa... Jak jest pan w lesie, to pan nie widzi tego lasu... Bo jest się w tym lesie. Widzi się te kilka drzew dookoła. Jak się stoi, pan się odsuwa, to pan widzi, że ten las jest duży. To samo z naszym życiem tam. Myśmy nie wiedzieli, myśmy nie wierzyli do ostatniej chwili, że nam przyjdzie koniec. Ja samemu nie wierzyłem. Myśmy żyli w strachu, myśmy żyli... zabijali... i myśmy nie wierzyli. To jest ta cała historia. Gdzie nasz rozum był?

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2011-06-06, Londyn
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Kożuch
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"